

Maszynka do mielenia mięsa

22 lipca 2024

Jest pewien typ ludzi, którym bardziej niż innym należy się szacunek. Tym typem ludzi są ludzie szczerzy, którzy nie stosują zbędnych eufemizmów, nie owijają w przysłowiową bawełnę, nie próbują stosować niezrozumiałych dla przeciętnego człowieka frazesów wyjętych żywcem ze skomplikowanych podręczników akademickich czy też innych książek lub dokumentów, z którymi 99% albo i więcej społeczeństwa nigdy nie będzie mieć do czynienia. Takim prawdopodobnym człowiekiem jest na przykład pułkownik armii amerykańskiej w stanie spoczynku Robert Hamilton. W rozmowie z amerykańskimi mediami bardzo wyraźnie zaznacza on, iż miliony Europejczyków mają być przygotowane, aby wrzucić ich w maszynkę do mielenia mięsa. Czyli tłumacząc na jeszcze bardziej zrozumiały język, mają być wykorzystani jako mięso armatnie w potencjalnej wojnie z Rosją.



Robert Hamilton, jak wynika z jego okazałej biografii, przez 30 lat służył w amerykańskiej armii, dochodząc do stopnia pułkownika. Oprócz służby w takich krajach jak Arabia Saudyjska, Niemcy, Białoruś, Irak, Katar, Afganistan, Pakistan, Kuwejt czy Gruzja, a więc można by rzec niemal w

pełnym spektrum geograficznej mapy Eurazji, pracował także jako profesor nadzwyczajny studiów euroazjatyckich w US Army War College. Jego tytułów zawodowych wymieniać nie będę, ale jest ich niemało.

Pomimo więc jak wydawałoby się poważnej osobistości, w rozmowie z dziennikarzami CNN pan Hamilton nie gryzł się w język. Co prawda w całym artykule wspomniano o walce za równość, demokrację, integrację oraz inne tego typu frazesy. Jednak na samym początku zawarto sugestię, że miliony Europejczyków należy przygotować do przemienienia w maszynce do mięsa. Ten fragment wyraźnie ustawił artykuł tak, że osoba go czytająca może już na jego samym początku wyrobić sobie opinię o tym, czym zakończy się dla Europejczyków ewentualna wojna z Federacją Rosyjską, do której prą niektóre grupy interesu świata zachodniego.

„To tragiczna rzecz, że tutaj, teraz, w 2024 roku, zmagamy się z pytaniami jak zmobilizować miliony ludzi, aby potencjalnie zostali oni wrzuceni w wojenną maszynkę do mielenia mięsa” – mówi CNN Hamilton, dodając przy tym jednak, że w tę sytuację wplątała zachód Rosja.

Pomijając drugą część tej wypowiedzi pana Hamiltona, w której najwyraźniej całą winę za sytuację na wschodzie Europy stara się zwalić na Moskwę, co jest zgodne z zachodnią propagandą wojenną od 24 lutego 2022 roku, która, pomimo głosów wpływowych intelektualistów z USA oraz innych krajów NATO, że to właśnie rozszerzenie paktu na wschód jest jedną z przyczyn obecnego stanu rzeczy w naszej części Europy, odrzuca jakąkolwiek odpowiedzialność kogokolwiek innego niż Rosja, jego pierwsza część dobrze oddaje sytuację, w której już wkrótce mogą znaleźć się miliony Europejczyków.

Ogólnie rzecz ujmując – artykuł ten traktuje o wprowadzaniu przez kolejne kraje starego kontynentu przymusowego poboru do wojska. Jak zapewne dobrze wiemy, nasz kraj, a więc Polska, jest jednym z ostatnich w tej części Europy, który takiego

poboru jeszcze nie wprowadził, czy też ściślej rzecz ujmując – nie przywrócił go po jego zawieszeniu 16 lat temu.



Krajem Europy, gdzie w ostatnim czasie „majstrowano” przy przywróceniu przymusowej służby wojskowej była Wielka Brytania, gdzie w maju 2024 roku ówczesny premier Sunak starał się przekonać Brytyjczyków, że kiedy Torysi wygrają wybory, to takie rozwiązanie zostanie wprowadzone. Jak mogliśmy się przekonać w lipcowych wyborach, mieszkańcy Albionu dali zdecydowane wsparcie konkurencji wobec partii Sunaka. Czy forsowanie przez poprzedni reżim przymusowej służby wojskowej na to wpłynęło? Cóż, trudno mi o tym przesądzać. Uważam jednak, biorąc pod uwagę, że według sondaży Brytyjczycy są niechętni nawet do obrony własnej ojczyzny, zapewne miało to na decyzję o głosowaniu na lewicę pewien wpływ, być może nawet nie mały.

Forsowaniem przymusowej służby wojskowej zajmowali się także sojusznicy partii PiS w Polsce. I także oni, wraz z Prawem i Sprawiedliwością, zostali przez społeczeństwo odrzuceni, a w wyborach Polacy zdecydowanie wsparli partie centrowe i lewicowe. Czy jednak i one nie zaczną popychać do przodu kwestii większego prowojskowego zamordyzmu? Cóż, sądzę, że wraz z rosyjskimi postęпами sojusznicy z NATO zaczną naciskać na warszawskie marionetki, aby te wysłały Polaków na jakies

przymusowe przeszkolenie.

Wracając jednak do pana Hamiltona...

Tak jak już mówiłem, takich amerykańskich wojskowych należy cenić. Człowiek Pentagonu, który w ogólnościowych mediach mówi Europejczykom wprost: możecie być wrzuceni w maszynkę do mielenia mięsa, jest tym, który dokłada kolejną cegiełkę do sprzeciwu wobec rozpędzania NATO-wskiego militarizmu, który na razie przerzedził ludność Ukrainy, jednak w przyszłości może oczyścić z populacji także inne europejskie kraje. Dlatego też każdy wpływowy głos zachodniego militarysty, który nazywa Europejczyków, a co najmniej sugeruje im, że są mięsem armatnim, zamiast powtarzać wyświechtane slogany o obronie wartości demokratycznych, jest niezwykle istotny dla stawiania zdecydowanego oporu wojnie.

Szkoda tylko jednego: że takie głosy nie są słyszane w Polsce. U nas wciąż pewne ośrodki przekazu wtłaczają Polakom wiernopoddaństwo interesom zachodniej oligarchii i konieczność ewentualnego poświęcenia życia, kiedy tylko Icek z Waszyngtonu, Hans z Berlina albo John z Londynu sobie tego zażyczą. Pora, aby głos realizmu, głos, który nie przedstawia romantycznego obrazu wojny, lecz obraz oderwanych kończyn, wyprutych na wierzch wnętrzości, tysiący nowych grobów oraz rozbitych rodzin, zagościł także w polskich mediach. Mam nadzieję, że ten tekst się do tego przyczyni.

Autorstwo: Terminator 2019

Zdjęcia: [7th Army Joint Multinational Training Command](#) (CC BY 2.0), zrzut ekranu autora

Źródło: WolneMedia.net